

Sygn. akt III KK 247/18

POSTANOWIENIE

Dnia 3 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

Prezes SN Stanisław Zabłocki

po rozpoznaniu w Izbie Karnej, na posiedzeniu,
w dniu 3 stycznia 2019 r.

sprawy **K. M.**

skazanego za przestępstwo określone w art. 197 § 1 k.k.

z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego

od wyroku Sądu Okręgowego w S.

z dnia 26 stycznia 2018 r., sygn. akt II Ka [...],

utrzymującego w mocy wyrok Sądu Rejonowego w M.

z dnia 29 czerwca 2017 r., sygn. akt II K [...]

p o s t a n o w i ł

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**2. zwolnić skazanego K. M. od ponoszenia kosztów sądowych
postępowania kasacyjnego, w tym od opłaty od kasacji,
obciążając wydatkami postępowania kasacyjnego Skarb
Państwa.**

UZASADNIENIE

K. M. został oskarżony o to, że w dniu 22 listopada 2013 roku w M., gmina M., powiat m., województwo [...], w kompleksie leśnym groźbą pozbawienia życia i przemocą polegającą na uderzeniu w twarz, przewróceniu na ziemię i przytrzymywaniu doprowadził A. M. K. wbrew jej woli do obcowania płciowego wkładając jej palce do pochwy i odbywając z nią stosunek oralny, tj. o czyn z art. 197 § 1 k.k.

W wyniku ponownego rozpoznania sprawy, wyrokiem z dnia 29 czerwca 2017 r., sygn. akt II K [...], Sąd Rejonowy w M. uznał K. M. za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, wyczerpującego dyspozycję art. 197 § 1 k.k. i za ten czyn, na podstawie tego przepisu, skazał go i wymierzył mu karę 4 (czterech) lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 46 § 2 k.k. orzekł wobec oskarżonego K. M. nawiązkę na rzecz A. M. K. w kwocie 5000 (pięć tysięcy) zł. Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności sąd zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania w sprawie w dniach 22-23 listopada 2013 r. Wyrok zawiera również rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu.

Od powyższego wyroku apelację wniosła obrońca oskarżonego, która zaskarżyła wyrok w całości i powołując się na przepisy art. 427 § 1 i § 2 k.p.k. w zw. z art. 438 pkt 2 i 3 k.p.k. zarzuciła mu:

- obrazę przepisów prawa procesowego, która miała wpływ na treść wyroku, a mianowicie art. 4 k.p.k., art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. poprzez ocenę całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób dowolny, polegający między innymi na nieprzyznaniu wiary wyjaśnieniom oskarżonego w sytuacji, gdy były one spójne, logiczne oraz wiarygodne, a także uwzględnieniu jedynie dowodów niekorzystnych dla oskarżonego, w szczególności w postaci zeznań pokrzywdzonej A. M. K. oraz zeznań świadków M. W. i D. P.;

- błąd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za jego podstawę, mający wpływ na treść wyroku, polegający na uznaniu, że K. M. dopuścił się zarzucanego mu w akcie oskarżenia czynu, podczas, gdy brak jest dowodów świadczących o winie oskarżonego, albowiem zeznania świadków M. W., D. P. oraz A. O. nie są wystarczające, z uwagi na to, iż nie byli naocznymi świadkami zdarzenia do tego, aby przypisać oskarżonemu sprawstwo przestępstwa z art. 197§1 k.k.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i wydanie odmiennego orzeczenia co do istoty sprawy przez uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 197 § 1 k.k., ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Wyrokiem z dnia 26 stycznia 2018 r., sygn. akt II Ka [...], Sąd Okręgowy w S. zaskarżony wyrok utrzymał w mocy i orzekł o kosztach procesu.

Wyrok Sądu odwoławczego w całości zaskarżyła obrońca skazanego, która we wniesionej kasacji zarzuciła mu:

„- rażące naruszenie przepisów prawa procesowego mające wpływ na treść orzeczenia i polegające na zignorowaniu przez Sąd II Instancji możliwość popełnienia przestępstwa z art. 191 § 1 k.k. [zmuszania do określonego zachowania] przez pokrzywdzoną oraz jej sutenera na szkodę oskarżonego, które to zdarzenie powinno mieć istotny wpływ dla merytorycznego rozstrzygnięcia sprawy;

- ustalenie przez Sąd II Instancji stanu faktycznego wewnętrznym sprzecznym i niespójnym;

- niedokonanie przez Sąd II instancji wszechstronnej kontroli odwoławczej uznając, że zebrany w sprawie materiał dowodowy uzasadnia przypisanie winy i sprawstwa oskarżonemu, a ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd I Instancji była prawidłowa co w konsekwencji doprowadziło do utrzymania w mocy wyroku Sądu pierwszej instancji, pomimo że został wydany z rażącym naruszeniem art. 7 § 1 k.p.k. oraz art. 437 § 2 k.p.k., w zw. z art. 424 § 1 i 2 k.p.k. i art. 410 k.p.k. poprzez dowolną i sprzeczną z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego ocenę zgromadzonego materiału dowodowego nie podając przekonywujących przesłanek orzeczenia, a także nie odniósł się do wszystkich istotnych faktów i dowodów w tym w szczególności skoncentrował się jedynie na wskazaniu okoliczności mogących świadczyć o tym, że skazany dopuścił się czynu (niespójnych oraz nie potwierdzonych w zebranych materiale dowodowym zeznaniach pokrzywdzonej), a także nie dokonał rzetelnej i obiektywnej oceny wyjaśnień oskarżonego, co w konsekwencji doprowadziło do oceny materiału dowodowego z naruszeniem zasady określonej w art. 7 § 1 k.p.k.”.

W konkluzji skarżąca wniosła o uchylenie w całości zaskarżonego wyroku Sądu Okręgowego w S. z dnia 26 stycznia 2018 r., sygn. akt. II Ka [...], oraz utrzymanego nim w mocy wyroku Sądu Rejonowego w M. z dnia 29 czerwca 2017r., sygn. akt. II K [...] i przekazanie sprawy skazanego K. M. do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W pisemnej odpowiedzi na kasację Prokurator Rejonowy w M. wniósł o oddalenie kasacji jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego, po rozpoznaniu sformułowanych w niej zarzutów, okazała się bezzasadna w stopniu oczywistym, co skutkowało jej oddaleniem w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Na wstępie przypomnieć wypada, że celem postępowania kasacyjnego jest wyeliminowanie z obrotu prawnego orzeczeń dotkniętych poważnymi wadami w postaci bezwzględnych przyczyn odwoławczych lub innych naruszeń prawa, ale o charakterze rażącym, a jednocześnie takich, które mogły mieć istotny wpływ na treść orzeczenia. Możliwość wniesienia skutecznej kasacji jest zatem istotnie ograniczona. Postępowanie kasacyjne nie jest bowiem postępowaniem, które ponawiać ma kontrolę odwoławczą. W toku tego postępowania z założenia nie dokonuje się zatem kontroli poprawności oceny poszczególnych dowodów, nie weryfikuje zasadności ustaleń faktycznych i nie bada współmierności orzeczonej kary (tak trafnie Sąd Najwyższy m.in w postanowieniu z dnia 13 maja 2014 r. w sprawie IV KK 125/14, LEX nr 1463638 i w całym szeregu innych orzeczeń, tworzących konsekwentną linię orzecznictwa). Treść art. 523 § 1 k.p.k. wyraźnie wyklucza możliwość formułowania w kasacji zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych i to zarówno, gdy jest on podniesiony niejako „wprost”, jak i wówczas, gdy - w wyniku instrumentalnego zabiegu autora nadzwyczajnego środka odwoławczego, zmierzającego do nieuprawnionego ominięcia ustawowego ograniczenia - przyjmuje on postać zarzutu rażącej obrazę prawa (tak np. Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 5 grudnia 2017 r., II KK 387/17, LEX nr 2434434). Należy także przypomnieć, że dla skutecznego podniesienia zarzutu kasacyjnego nie wystarczy stwierdzenie, że sąd odwoławczy określonego zarzutu nie rozpoznał (czym naruszył art. 433 § 2 k.p.k.) albo, że nie rozważył go należycie (dopuszczając się obrazę art. 457 § 3 k.p.k.), ale konieczne jest nadto wykazanie, iż przy dokonywaniu kontroli odwoławczej uchybienie takie zaistniało w rzeczywistości i opisanie na czym ono polegało i dlaczego stanowi tak rażące naruszenie przepisów, że można je przyrównywać w swych skutkach do uchybienia o randze bezwzględnej podstawy odwoławczej (tak trafnie Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 marca 2017 r., III KK 490/16, LEX nr 2294385).

Zwrócenie uwagi na te ważne, a ewidentnie zignorowane przez skarżącą, kwestie było konieczne. Lektura kasacji prowadzi bowiem do wniosku, że jej autorka nie tylko zapomniała, że podstawą kasacji nie może być zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (*vide* zarzut podniesiony w punkcie 1, *tiret* drugie *petitum* kasacji), ale i nie wywiązała się z ciążącego na niej obowiązku wykazania, że w przedmiotowej sprawie doszło do rażącego naruszenia przez sąd odwoławczy przepisów art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. I nie chodzi bynajmniej tylko o to, że zarzuty podniesione w punkcie 1. *tiret* pierwsze i trzecie *petitum* kasacji nie zostały wyraźnie i wprost powiązane z żadnym z wyżej wymienionych przepisów (nawiązanie do art. 433 § 2 k.p.k. pojawiło się dopiero w uzasadnieniu nadzwyczajnego środka zaskarżenia), ale przede wszystkim o to, że zarzut podniesiony w punkcie 1. *tiret* trzecie kasacji został powiązany z rzekomo wadliwym procedowaniem instancji *ad quem* jedynie dla zamaskowania jego rzeczywistego charakteru. Lektura uzasadnienia nadzwyczajnego środka zaskarżenia nader wyraźnie wskazuje bowiem, że obrońca w istocie polemizuje z rozstrzygnięciem Sądu pierwszej instancji, a co więcej z dokonaną przez ów Sąd oceną materiału dowodowego, ewidentnie zmierzając do wywołania na forum sądu kasacyjnego ponownej kontroli o charakterze klasycznie apelacyjnym. Twierdzenia o rzekomym naruszeniu przez Sąd Rejonowy przepisów prawa procesowego, których to błędów miał nie dostrzec Sąd odwoławczy, są zaś oparte na gołosłownej argumentacji.

W związku z ewidentną i widoczną już *prima facie* sprzecznością treści zarzutu podniesionego w punkcie 1 *tiret* drugie kasacji z treścią art. 523 § 1 k.p.k., szerszych rozważań wymagają wyłącznie zarzuty podniesione w punkcie 1. *tiret* pierwsze i trzecie.

Rozwijając ten wątek wskazać należy, że sąd odwoławczy odniósł się do sygnalizowanej przez obrońcę w uzasadnieniu apelacji kwestii telefonicznej rozmowy K. M. z sutenerem pokrzywdzonej (s. 5, 7-8 uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego) i trafnie stwierdził, że nie miała ona znaczenia dla oceny wiarygodności depozycji pokrzywdzonej i ustalonego w sprawie stanu faktycznego. Rozmowa ta, i to nawet przy przyjęciu, że jej przebieg był zgodny z opisywanym przez obrońcę w środkach zaskarżenia, a sutener rzeczywiście chciał wymusić na skazanym pieniądze za „wycofanie zawiadomienia o przestępstwie”, w żaden

sposób nie sprzeciwiałaby się przyjęciu, iż K. M. dopuścił się przypisanego mu czynu. Co najwyżej mogłaby wskazywać, że przestępstwo popełnione na szkodę pokrzywdzonej i przymusową sytuację, w jakiej znalazł się jego sprawca, sutener postanowił wykorzystać w celu osiągnięcia nienależnej korzyści majątkowej. Wyjaśnienie tej kwestii nie było jednak konieczne dla wydania rozstrzygnięcia w przedmiocie procesu toczącego się przeciwko K. M.. Z tej też przyczyny bezzasadne są twierdzenia skarżącej, że Sąd odwoławczy powinien z urzędu przesłuchać sutenera i pokrzywdzoną z udziałem biegłego psychologa z uwagi na jej skłonności do konfabulacji. Przy tej okazji należy wyrazić zdziwienie, że wiążąc tak doniosłe skutki ze wspomnianą okolicznością obrońca skazanego ani w toku rozprawy głównej, ani w apelacji ani w toku postępowania przed Sądem drugiej instancji nie złożyła w tym zakresie żadnego wniosku dowodowego. Nie brzmi bowiem przekonująco twierdzenie, że skarżąca nie wносиła o przesłuchanie sutenera, gdyż oskarżony obawiał się zemsty ze strony »przedstawicieli grupy przestępczej, do której należy pokrzywdzona i jej „opiekun”« (s. 4 kasacji). Gdyby taka obawa rzeczywiście istniała ani oskarżony, ani jego obrońca nie eksponowaliby tej okoliczności. Ponadto oskarżony wyjaśniał, że w rozmowie z sutenerem oświadczył „że się nie boi” (k. 134 v.). Zauważona niekonsekwencja w postępowaniu obrońcy skazanego nakazuje przypuszczać, że skarżąca sama wątpiła w korzystny dla oskarżonego wynik podejmowanych w tym kierunku czynności dowodowych i z tej przyczyny nie dążyła ich do przeprowadzenia, a dopiero po uprawomocnieniu się orzeczenia skazującego postanowiła wykorzystać je wyłącznie w charakterze zarzutu kasacyjnego. Zarzut ten jednak, ze wszystkich wskazanych wyżej względów, musiał być oceniony jako oczywiście bezzasadny.

Na identyczną ocenę cenę zasługiwał również zarzut podniesiony w punkcie 1 *tiret* trzeciej kasacji. Wbrew temu, co twierdzi skarżąca, sąd odwoławczy dokonał rzetelnej i spełniającej standardy wyznaczone przez art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k. kontroli zarzutów podniesionych w apelacji, trafnie zauważając, że argumentacja zawarta w środku odwoławczym sprowadza się w istocie do przedstawiania subiektywnej, korzystnej dla oskarżonego wersji wydarzeń. W wywodach instancji *ad quem* Sąd Najwyższy nie dopatrywał się luk, bądź stwierdzeń wskazujących na błędy w procesie rozumowania. W powyższym

kontekście przypomnieć natomiast należy, że *nie może być mowy o naruszeniu zasady swobody oceny dowodów, a więc art. 7 k.p.k., w sytuacji, w której strona ogranicza się do wskazania, że dany dowód uznany przez sąd za zasługujący na wiarę i wykorzystany przy ustalaniu podstawy faktycznej orzeczenia, nie znajduje potwierdzenia w innym dowodzie, który z kolei, zdaniem strony, powinien służyć za podstawę ustaleń faktycznych, jako bardziej, zdaniem tej strony, wiarygodny. Skuteczne podniesienie zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. wymaga bowiem wykazania, że ocena dokonana przez sąd jest sprzeczna z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego, że nie została poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, bądź, że argumentacja zaprezentowana przez sąd za tak dokonany wybór pozostaje w sprzeczności z zasadami logiki* (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 2017 r., IV KK 418/16, LEX nr 2312035). Przywołanie tego poglądu było konieczne, a to z uwagi na fakt, że – jak już to podniesiono wyżej – argumentacja zawarta tak w apelacji, jak i w kasacji ma charakter czysto polemiczny. Skarżąca bez wskazywania konkretnych uchybień w rozumowaniu obu Sądów, podnosiła bowiem, że zgromadzony w sprawie materiał dowodowy winien być oceniony, jej zdaniem, inaczej. Argumentacja ta jest całkowicie nieprzekonująca. W przeciwieństwie do obu orzekających w sprawie Sądów, obrońca skazanego ewidentnie jednostronnie i fragmentarycznie oceniła dowody, eksponując tylko te okoliczności, które w jej ocenie mogą przemawiać za korzystną dla oskarżonego wersją zdarzeń. Na marginesie trzeba także zauważyć, że niektóre z twierdzeń zawartych w środkach zaskarżenia były nie tylko bezpodstawne, ale zostały wyrażone w sposób wręcz obraźliwy dla organów procesowych. Autorka wskazywała, że orzeczenie przez Sąd nawiązki na rzecz pokrzywdzonej „jest popieraniem prostytucji” (s. 5 apelacji), a sutenerstwo i prostytucja są dla Sądu odwoławczego „powszechnymi procederami, na które jawnie daje się przyzwolenie” (s. 4 kasacji). Tego rodzaju słowa w środkach zaskarżenia sporządzonych przez adwokata muszą budzić zdecydowaną dezaprobatę i pozostają na granicy zachowań, które powinny spotkać się z reakcją polegającą na powiadomieniu o nich właściwej okręgowej rady adwokackiej w trybie art. 20 § 1 k.p.k.

Powracając do głównego nurtu rozważań stwierdzić natomiast wypada, że oba orzekające w sprawie sądy w sposób przekonujący wytłumaczyły, dlaczego zeznania pokrzywdzonej uznają za w pełni wiarygodny materiał dowodowy (s. 3-5 uzasadnienia wyroku Sądu *a quo*, s. 5-7 pisemnych motywów orzeczenia Sądu odwoławczego). Wyjaśniły również dlaczego zeznania świadków A. O., M. W. i D. P., którzy to świadkowie bez wątplenia nie widzieli pełnego przebiegu zdarzeń będących podstawą przypisania oskarżonemu przestępstwa z art. 197 § 1 k.k., okazały się jednak przydatne przy rekonstruowaniu istotnego dla sprawy stanu faktycznego (s. 3, 5-7 uzasadnienia wyroku Sądu *a quo*, s. 5-6 pisemnych motywów orzeczenia Sądu odwoławczego). Sąd Najwyższy w pełni tę ocenę podziela, podkreślając, że bardzo znamienne są w tej materii zeznania św. D. P.. Świadek ten miał już w przeszłości kontakt z pokrzywdzoną w trakcie przeprowadzania kontroli związanych z jej działalnością i wyraźnie zeznał, że podczas wcześniejszych interwencji była ona spokojna, sprawiała wręcz wrażenie niezadowolonej z tego, że kontrole przeszkadzają jej w pracy, natomiast tym razem była zdenerwowana i oczekiwała pomocy; podkreślił nawet, iż „nigdy wcześniej nie widział pokrzywdzonej w takim stanie”. Odnosząc się natomiast do eksponowanego w apelacji i w kasacji argumentu, że zeznania pokrzywdzonej są niewiarygodne z uwagi na jej „uzależnienie od alkoholu i narkotyków”, czego miały nie dostrzec orzekające w sprawie sądy, należy go uznać za chybiony. Sąd odwoławczy odniósł się bowiem do tej kwestii i trafnie wskazał, że okoliczność ta nie uniemożliwia oceny jej depozycji jako wiarygodnych z uwagi fakt, że pokrzywdzona nie kryła faktu swojego uzależnienia, a w okresie, w którym doszło do popełnienia przypisanego oskarżonemu czynu „była czysta” (s. 7 uzasadnienia wyroku organu *ad quem*). Konstatacja ta znajduje potwierdzenie w zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym (zeznania A. K. – k. 368–368 v., dokumentacja z leczenia uzależnienia – k. 145). Należy przy tym przypomnieć, że jeden ze składów Sądu Rejonowego dostrzegł potrzebę przesłuchania A. K. z udziałem biegłego psychologa i zasięgnięcia jego opinii w kwestii zdolności pokrzywdzonej do należytego postrzegania i odtwarzania spostrzeżeń. Ostatecznie do wydania opinii jednak nie doszło, albowiem Sąd rozpoznający tę sprawę od początku, z uwagi na zmianę składu orzekającego, nie dostrzegł już takiej potrzeby, a sama skarżąca

także - mimo, że była obecna na rozprawie w dniu 27 stycznia 2016 r., na której Sąd postanowił przesłuchać pokrzywdzoną z udziałem psychologa (k. 201) - nie domagała się w dalszym toku postępowania ponownego przesłuchania A. K. w tym trybie i nie złożyła wniosku dowodowego o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego psychologa w związku z wątpliwościami co do jej zdolności postrzegania lub odtwarzania postrzeżeń. Z tej perspektywy przedmiotowy argument, nie może uzasadniać tezy, że wyrok Sądu odwoławczego dotknięty jest uchybieniem w postaci rażącej obrazy przepisów prawa, która miała istotny wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.).

Konkludując, należało zatem stwierdzić, że wywiedziony w niniejszej sprawie nadzwyczajny środek zaskarżenia okazał się bezzasadny w stopniu oczywistym, co stało się podstawą jego oddalenia w trybie określonym w art. 535 § 3 k.p.k.

Na zakończenie zauważyć wypada, że na treść orzeczenia Sądu Najwyższego nie mogła wpłynąć również niespójność występująca w punkcie III. wyroku Sądu pierwszej instancji. Organ orzekający zaliczając oskarżonemu okres zatrzymania na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności, w rozstrzygnięciu zawarł frazę dotyczącą przelicznika stosowanego w przypadku zaliczania okresu rzeczywistego pozbawienia wolności na karę grzywny wymierzoną w stawkach dziennych. Błąd ten nie został w ogóle dostrzeżony przez obrońcę oskarżonego i nie został podniesiony jako zarzut ani w apelacji, ani w kasacji, a zatem z uwagi na treść art. 536 k.p.k. nie podlega korekturze na obecnym etapie postępowania.

Mając na uwadze trudną sytuację materialną skazanego, który nie posiada majątku i odbywa karę pozbawienia wolności, Sąd Najwyższy, na podstawie art. 624 § 1 k.p.k., zwolnił skazanego z obowiązku ponoszenia kosztów sądowych postępowania kasacyjnego.